

Zbigniew Kuźmiuk: Politycy koalicji traktowali ARiMR jak partyjne księstwo



1. Wczoraj na konferencji prasowej w Warszawie nowy prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) Daniel Obajtek, przedstawił audyt agencji po 8 latach kierowania nią przez przedstawicieli koalicji Platformy i PSL-u.

Audyt jest rzeczywiście porażający, pokazuje, że politycy koalicji traktowali ARiMR jak partyjne księstwo, a wyrazem takiego traktowania jest wielkość nagród jakie były wypłacane kadrze kierowniczej tej agencji.

Według informacji przekazanych przez nowego prezesa ARiMR w ciągu 7 lat agencja wypłaciła aż 280 mln nagród z tego ponad 10 mln zł dla 83 dyrektorów i ich zastępców w centrali i 7 mln zł dla 54 dyrektorów i ich zastępców w 16 oddziałach regionalnych.

Czołówka dyrektorska otrzymała po blisko 300 tysięcy nagród na głowę czyli po ponad 40 tysięcy rocznie, co w przypadku pracowników sfery budżetowej musi robić wrażenie (ARiMR jest podporządkowana ministrowi rolnictwa).

Wypłata kolejnych 12 mln zł nagród za rok 2015 dla kadry kierowniczej agencji została zablokowana przez nowego prezesa.

Jednocześnie kadra kierownicza agencji pobierała wysokie wynagrodzenia choć szeregowi pracownicy w powiatowych biurach (jest ich 316) szczególnie ci nie należący do ani do Platformy ani do PSL-u, zarabiają miesięcznie nie więcej niż 2 tys. zł brutto (takie wynagrodzenia otrzymuje około 4,5 tysiąca pracowników czyli około połowa zatrudnionych w biurach powiatowych).

2. Prezes agencji zwrócił również uwagę na niebotyczne wręcz wydatki na system informatyczny i jego liczne modyfikacje na co w tym okresie wydano 2,3 mld zł z tego około 1 mld zł to zamówienia z wolnej ręki.

Ze zmianami w systemie informatycznym są związane tegoroczne opóźnienia w wypłacie dopłat bezpośrednich dla rolników.

Ponieważ w dopłatach bezpośrednich w związku ze zmianami prawodawstwa unijnego, nastąpiły daleko idące zmiany, stąd konieczność zmian w systemie informatycznym ale zlecono je dopiero w 2015 roku, a na jesieni firma je realizująca wystąpiła o przedłużenie wykonawstwa do marca 2016 roku.

Poprzednie kierownictwo agencji na takie rozwiązanie się zgodziło w sytuacji kiedy wypłaty dopłat bezpośrednich za 2015 rok powinny zacząć się w grudniu.

Nowemu kierownictwu ministerstwa rolnictwa i agencji przygotowano więc bombę z opóźnionym zapłonem (gdyby wypłaty dopłat rozpoczęły się dopiero w marcu 2016 roku to już w styczniu mielibyśmy rolnicze blokady dróg i masowe protesty) ale udało się tę bombę rozbroić i do połowy lutego udało się wypłacić ponad 6 mld zł (na 14 mld zł mld zł wszystkich dopłat).

Proces wypłat przyspiesza i najprawdopodobniej zostanie zakończony do kwietnia tego roku, a więc i tak o dwa miesiące wcześniej niż wynika to z przepisów unijnych (wg. nich dopłaty w krajach członkowskich powinny być wypłacane w okresie od grudnia do końca czerwca następnego roku).

3. Prezes agencji szczegółowo wyjaśniał sprawę opóźnień w wypłacaniu dopłat bezpośrednich bo od blisko 2 miesięcy jest oskarżany głównie przez polityków PSL o to, że wynikają one ze zmian kadrowych w centrali, oddziałach

regionalnych i biurach terenowych.

Rzeczywiście po jego konferencji prasowej zabrał głos rzecznik prasowy klubu parlamentarnego PSL i oskarżył prezesa Obajtka, że mówiąc o dziesiątkach milionów złotych środków wypłacanych w postaci nagród dla kierownictwa agencji uprawia politykę, podczas gdy trzeba przyspieszyć wypłacanie dopłat dla rolników.

Ta wypowiedź rzecznika, którą można ująć w sformułowanie „nie róbmy polityki wypłacamy swoim nagrody”, nawiązuje do umieszczonych na billboardach słynnych wyborczych haseł Donalda Tuska „nie róbmy polityki, budujemy szkoły drogi, mosty” i co tam kto jeszcze chce.

Tamte zawołania nie przyniosły sukcesów wyborczych Platformie, te na pewno nie przyniosą sukcesu PSL-owi.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS

fot. TV Republika, screen ekranu